Nr. 141 Czwartek 30 maja (12 czerwca) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4-po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Na porządku dziennym

XXXVI.

Samobójstwo zdrajcy.

Chciałoby się pozostać wiernym hasłu i rubryce, a więc przedewszystkiem mówić o tem, co jest na porządku dziennym—domowym, naszym, polskim. Swoich spraw jest tyle, a tym należy się pierwszeństwo zawsze, tembardziej, że rozwiązanie niektórych od nas zależy, a przynajmniej zachowanie się nasze.

A jednak bywają sprawy cudze, ale natury tak ogólnej, że choć nas bezpośrednio nie dotyczą, nie możemy puszczać ich mimo uszu, mimo sądu naszego, bo stracilibyśmy kontakt, czucie z życiem wogóle.

Zresztą cokolwiek porusza nas do dna, jako ludzi—czy złem, czy dobrem, nie może być obojętne i na polskim gruncie. A filiacya myśli, które idą jedna z drugiej, zawraca nas na nasz swojski grunt najczęściej bardzo prędko lub naprowadza na analogię.

Niedawno w Wiedniu kulą w łeb odebrał sobie życie pułkownik generalnego sztabu austryackiego — Redl. Znany, ceniony w kołach wojskowych, cieszący się zaufaniem bez granic.

I oto człowiek ten zdradzał, zdradzał na całej linii. Zdradzał ojczyznę swoją, „swego" cesarza, swoich towarzyszów broni.

Tego wystarczało, by napiętnować zbrodniarza.

Nie potrzeba pytać się Dantego, dlaczego w najgłębszem piekle sadza zdrajców, nie potrzeba sprawdzać, że od Judasza z Kariothu religia nasza chce mieć zdradę — narówni z bluźnieniem Bogu — najcięższą zbrodnią. Nie potrzeba, bo na słowo „zdrajca" wstręt najgłębszy idzie sam z pod serca każdego, byle tylko choć źdźbło szlachetnego czucia tam było—dowód więcej, jaka jest nie tylko w pojęciu złego, ale i w stopniowaniu zgodność między dekalogiem a duszą, daną przez Tego, który podyktował dekalog.

Usprawiedliwienia niema. Jest podłość, nikczemność. Ale czy człowiek, z obowiązku takie rzemiosło prowadzący, żyjący w atmosferze fałszu, przekupstwa, szpiegostwa—jest tylko sam winien? A jeżeli nie tylko on, czy przez to samo ciężar, ohyda zbrodni spada na niego w całości?

Zwolennicy wojny i wszystkiego, co jej jest, zwykli mówić o cnotach, których wojna bywa okazyą: o odwadze, miłości ojczyzny, poświęceniu i t. d. Przemilczają zaś to, co jest wstydem i hańbą wojny, a więc—ulegalizowanie prawa pięści, zaborczość, która budzi i u pojedyńczych ludzi apetyt na cudzą własność, rozbudzenie najniższych instynktów: chciwości, okrucieństwa, zemsty — któżby wyliczył wszystkie.

Na zasadzkę i szpiegostwo i na wszelki fałsz nauczono nas patrzeć, jak na niezbędność wojny. Ale zmysł moralny oburza się i społeczeństwo zdrowe nie chce, nie może pozwolić na chroniczną korupcyę, na stałe szpiegowanie się wzajemne, na szczepienie systematyczne jadu w wojsku. A wojskiem dziś jest sam naród—uzbrojoną gromadą.

Odporność zbiorowa ma, jak i odporność osobista, granicę i miarę. Bezkarnie przekraczać ich nie można—ani co do dozy, ani co do czasu. Jeżeli nasze lepsze „ja" zbiorowe ustępuje czasem i milcząco godzi się w pewnych wypadkach, na pewien czas, gdy przyśpieszone jest tętno życia—na rzecz złą, ale zastrzega się—to nie tylko dlatego, aby salwować skrupuł, ale—bo wie, że żaden organizm znieść nie może trucizny na dłuższą metę. Odchoruje i chwilową dawkę, ale infiltracya ciągła — niszczy go.

Podobno ostatnia prośba Redla była, aby go sądzono—miłosiernie.

Czy nie należało, aby przedewszystkiem jego zwierzchnicy prosili o sąd względny dla tego, któremu oni kazali być kusicielem, kuchmistrzem najbrudniejszej w ministerstwie wojny — roboty, tej, którą rzymianin z uczciwej epoki Marka Aureliusza byłby nazwał „Cloaca maxima". I czy nie powinno łagodnie sądzić—nie zdradę, która zawsze zdradą pozostaje — ale człowieka, to pokolenie, które milczy, gdy w jego niby interesie szerzą korupcyę i które milcząco za tę wstrętną robotę — płaci?

W górze monarchowie świadczą sobie od czasu do czasu wzajemne pocałunki pokoju Niżej ministrowie fraternizują. Ale ci, którzy zgromiliby śmiałka, gdyby odważył się posądzić ich, że umieją — gdy ciekawi — zaglądać przez dziurkę od klucza — chcą przecież koniecznie wiedzieć, gdzie, co, jak robi wojsko „zaprzyjaźnionego mocarstwa"—i od tego mają szpiegów legion i tych szpiegów—reżysera.

Reżyser zdradził.

Bajka mówi — „...tak to zdrajcom bywa".

Kto winien? On. Zdrajca winien — bez pardonu. On przedewszystkiem. Ale czy tylko—on?

I możeby przyznał się do współwiny tam, gdzieś w górze jakiś ktoś. Czy system, czy ktoś? — gdyby nie Fryderyk Wielki i jego metoda, która żyje żywa — nie tylko w Berlinie.

Fryderyk Wielki podobno mawiał, „że katechizm jest dla ludzi, ale dla królów jest — die Staats—raison".

Tej pani kłania się dziś opinia publiczna raz więcej bardzo nizko. Ale kto „racyi stanu" nie dworuje, ten mówi sobie, że pomimo wszystkiego tam „w górze bluszcz bluszczem się zieleni"—dekalog trwa. A dekalog brzydzi się wszelką zdradą i wszelkim fałszem—nie tylko tym, co idzie z dołu.

Ksawery Krasicki.

Kronika polska.

— **Kolonia lecznicza w Jurasinie**, nowopowstała z ofiarności p. Zofii Hochowej placówka społeczna w Królestwie otwarta została przed paru dniami. Według statutu kolonia przeznaczona jest dla ubogich dzieci najbardziej osłabionych, które nie nadają się na wysłanie do kolonii zwykłych. Urządzenie kolonii, otoczonej pięknym parkiem, nie pozostawia nic do życzenia. W kolonii powyższej, wybudowanej kosztem 52 tys. rb., znajdzie przytułek 300 dzieci.

— **Uroczystość 50-lecia** T-wa Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej odbędzie się we Lwowie 26 i 29 czerwca n. st. według następującego programu: W sobotę 26/VI wieczorem komers koleżeński na politechnice. W niedzielę 29/VI o 9 rano zwiedzanie zbiorów politechnicznych, o 10 poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę II domu techników, o 11 uroczyste otwarcie obchodu w auli, o 12 odsłonięcie tablicy pamiątkowej na politechnice, o 1 po poł. wspólna fotografia uczestników Zjazdu, o 2 śniadanie, o 4 obrady nad założeniem T-wa byłych członków Bratniej Pomocy, a o 9 wieczorem „Raut techników" w salach kasyna miejskiego oraz tańce.

Komitet wysyła zaproszenia, w tym też celu zwraca się do wszystkich byłych słuchaczów politechniki lwowskiej (dawnej akademii technicznej) z prośbą o nadsyłanie adresów do Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie.

Nowe książki.

— „Informator dla gości polskich na Pomorzu kaszubskiem". 1913.

W nowem wydaniu ukazał się bardzo pożyteczny zbiór informacyi praktycznych o polskiem wybrzeżu Bałtyku. Znajdujemy tam informacye o polskich zrzeszeniach w Gdańsku i Sobotach; spis najnowszych wydawnictw, dotyczących Pomorza kaszubskiego; opis polskich stowarzyszeń, pensyonatów, lekarzy, kupców, rzemieślników; wiadomości treściwe o polskich miejscowościach nadmorskich, nadających się na dłuższy pobyt letni; spis polskich oberży i zajazdów oraz adresy osób, mogących dostarczyć wskazówek i objaśnień o stosunkach miejscowych. Całość skromna zewnętrznie, lecz wysoce pożyteczna dla tych, którzy zamiast szukać bogów cudzych, zechcą nadchodzące lato spędzić na ojczystem, pełnem uroku wybrzeżu.

Ruch kobiecy w Japonii.

Młoda Japonia, tak wrażliwa na wszystkie drgania cywilizacyi, nie mogła pozostać obojętna na ruch emancypacyjny kobiet w Europie. Pod przewodnictwem p. Tosziko-Tamura utworzyła się prawidłowo zorganizowana partya japońskich sufrażystek z programem, o wiele od swego europejskiego pierwowzoru skromniejszym: sufrażystkom japońskim chodzi nie o równouprawnienie polityczne, lecz o równouprawnienie etyczne, społeczne i towarzyskie.

Pod wspaniałym pokostem cywilizacyi zewnętrznej pozostało w Japonii nader wiele przeżytków archaicznych, w całem znaczeniu tego słowa barbarzyńskich. Najwięcej tych przeżytków zachowało się w rodzinie japońskiej Kobieta zajmuje w niej stanowisko najzupełniej podrzędne. Jako żona zobowiązana jest nie tylko do najściślejszego dochowywania wierności mężowi, nie wolno jej nawet okazywać zazdrości, gdy mąż ma miłostki poza domem, zazdrość kobieca bowiem jest powodem, dającym mężowi prawo żądania rozwodu z winy żony, a rozwód—według pojęć japońskich—hańbi żonę i jej rodzinę. Nie wolno również japonce sprzeciwiać się mężowi, bo i sprzeciwianie się jest prawnym powodem do rozwodu. Nie wolno w towarzystwie usiąść bez zaproszenia ze strony męża, nie wolno rozmawiać, o ile się nie jest pytaną. Słowem, japonka współczesna jest w położeniu stokroć gorszem, niż jej europejskie siostry były przed lat tysiącem. Nic też dziwnego, że poznanie Europy, a szczególnie całkiem odmienny, ściśle europejski stosunek ich własnych mężów do kobiet europejskich, bawiących w Japonii, sprawiły, iż japonki zaczęły zdradzać zbiorowe dążenie do uzyskania „równouprawnienia" bodaj w najskromniejszym zakresie.

A jednak słuszny ze wszech miar ruch kobiet japońskich spotkał się z ogromną niechęcią inteligencyi japońskiej. Przykład ekscesów sufrażystek angielskich stał się atutem w ręku przeciwników japońskich emancypantek.

Oto, co pisze tak wpływowy dziennik tokijski, jak „Kokumin": „Nowa kobieta jest przedmiotem powszechnego pośmiewiska, jednocześnie zaś wcieleniem nierozsądnego niezadowolenia, jakie kiełkować musi w każdem społeczeństwie. Wiele się mówi o tem, by policya pilnowała takie kobiety, lecz dozór nad niemi winno pełnić samo społeczeństwo. Emancypantka jedno tylko ma w istocie na celu: zrewoltowanie swej płci przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Przecie frazes o równouprawnieniu kobiet rozlega się nawet w tych krajach Europy i Ameryki, gdzie kobiety faktycznie zagarnęły w swe ręce wszystko. Nie chodzi nam o rozstrzygnięcie pytania, czy niezadowolenie kobiet z istniejącego porządku rzeczy ma jakie rozsądne podstawy, czy też nie. Chodzi o to, iż gwałtowne wybryki sufrażystek angielskich, które wyczerpały nawet bezgraniczną cierpliwość opinii angielskiej, są poważną przestrogą dla wszystkich, którzy współczują emancypacyi kobiecej. Kwestya kobieca bezpośrednio jest związana z ustrojem rodziny, a ten ostatni z politycznym i społecznym bytem Japonii. Ruch, który zagraża rodzinie japońskiej, zagraża całej Japonii i jako taki zasługuje na baczną uwagę".

Głos „Kokumin'a" nie jest odosobniony. Z wyjątkiem liberalnego „Nippon'u" wszystkie pisma bez różnicy odcieni zwalczają sufrażetyzm japoński i biedne emancypantki japońskie będą miały niełatwe zadanie z wywalczeniem równouprawnienia w tak skromnych granicach.

Kronika zagraniczna.

— **Nowa dyecezya grecko-katolicka na Węgrzech.** Pisma węgierskie donoszą, że dotychczasowy proboszcz w Satoralia Ujhely Stefan Miklossy został mianowany biskupem świeżo utworzonej dyecezyi grecko-katolickiej w Hajdu-Dorog. Nowa dyecezya, na otwarcie której Stolica Apostolska po dłuższych pertraktacyach w lipcu roku zeszłego pozwolenia udzieliła, została utworzona z probostw, które poprzednio wchodziły w skład dyecezyi Eperjes, Munkacz, Szamos Ujwar, Nagy-Varad i Fogaras. Nabożeństwo w nowej dyecezyi ma być odprawiane w języku starogreckim. Nowy biskup podlega zwierzchnictwu księcia-prymasa Węgier.

Polityczny cel utworzenia nowej stolicy biskupiej—osłabienie wpływu, jaki wywierali biskupi grecko-katoliccy pochodzenia rumuńskiego na swych współwyznawców-węgrów, wśród zamieszkujących Węgry rumunów powstanie ściśle węgierskiej dyecezyi wywołało przeto zrozumiałe niezadowolenie.

— **Nowe koleje tureckie.** Jak donosi „Stamboul", rząd turecki z gorączkowym pośpiechem opracowuje plan obrony strategicznej pozostałego Turcyi skrawka terytoryum europejskiego. W najbliższej przyszłości ma być rozpoczęta budowa trzech bardzo ważnych linii kolejowych. Dwie pierwsze z Gallipoli i z Dardanelów do Konstantynopola długości 150 kilometrów każda, połączone będą z linią na wybrzeżu małoazyatyckiem od Bigi przez Brussę do Szmidu. Trzecia linia skierowana zostanie z Somy do Dardanelów, długość zaś jej wyniesie 160 kilometrów. Będzie ona połączona z linią Smirna—Panderma na morzu Marmara. Budowa projektowanych kolei została powierzona konsorcyum francuskiemu, które obecnie już ukończyło wszystkie prace przygotowawcze i zgromadziło cały potrzebny do budowy materyał.

Najwyższy sąd karny.

„Najwyższy sąd karny", który ma rozważyć sprawę Gołobowa-Kuzniecowa, i być może, również skargę współpracownika „Ziemszczyny" Utugajewa Iwanowa na posła do Dumy Państwowej Nowosilcewa, — od czasu reformy sądowej cesarza Aleksandra II zasiądzie po raz trzeci.

Przed reformą sądową pierwszy ukaz o utworzeniu najwyższego sądu karnego wydany był d. 17 sierpnia 1764 r. przez Katarzynę II dla sądzenia sprawy Mirowicza, który usiłował uwolnić z twierdzy Schlisselburskiej zdetronizowanego Ioanna Antonowicza. W r. 1771 sąd ten zasiadał dla rozważenia sprawy o buncie moskiewskim, podczas którego zamordowany został archiepiskop Ambroży. Po trzech latach najwyższy sąd karny skazał Pugaczewa, zaś na skutek manifestu cesarza Mikołaja I-go z d. 1 czerwca 1826 r. sądowi temu przekazano sprawę Dekabrystów.

Pierwszą sprawą, rozważaną przez najwyższy sąd karny po reformie sądowej była sprawa Dymitra Karakozowa i 34 innych osób, oskarżonych o należenie do tajnego stowarzyszenia rewolucyjnego. Wówczas sąd ferował dwa wyroki śmierci, z których wykonano tylko jeden nad Karakozowem. Drugą była sprawa Aleksandra Sołowjewa o zamach na życie Aleksandra II w 1879 r. W procesie tym, jako oskarżyciel państwowy, występował generał-prokurator, minister sprawiedliwości Nabokow. Obronę wnosił A. Turczaninow. Sołowjewa skazano na śmierć. Najwyższemu sądowi karnemu podlegała również sprawa posłów do 2-ej Dumy, socyaldemokratów, lecz, jak wiemy, kwestyę kompetencyi rozstrzygnięto w ten sposób, iż sprawę uznano za podlegającą specyalnej komisyi senatu.

Jurysdykcyi najwyższego sądu karnego obecnie—od r. 1906 — podlegają: „posłowie do Dumy Państwowej i Rady Państwa za przestępstwa popełnione podczas pełnienia lub w zależności od pełnienia obowiązków, włożonych na nich jako na posłów, oraz prezes rady ministrów, ministrowie, głównozarządzający specyalnymi wydziałami, namiestnicy i generał-gubernatorzy za przestępstwa służbowe". Oskarża obecnie nie minister sprawiedliwości (generał-prokurator), lecz nadprokurator kasacyjnego departamentu karnego Senatu. Obronę wnosić mogą tylko adwokaci przysięgli.

Wyroki najwyższego sądu karnego są ostateczne — rekursy i skargi nie są uwzględniane. Jednakże, skazani mogą prosić o ułaskawienie. Podania podobnej treści doręczane są najwyższemu sądowi karnemu, który wyraża swą opinię w tej kwestyi i odsyła je przez ministra sprawiedliwości do decyzyi Najwyższej. O ile zostanie złożona prośba o ułaskawienie — wyroki nie są wykonywane do chwili rozstrzygnięcia losów prośby przez Najjaśniejszego Pana.

Echa kuluarowe.

Wobec ukazania się w prasie wzmianek iż część posłów, należących „do grupy włościańskiej", witała oklaskami mowę posła Swiatopołk-Mirskiego, członkowie grupy ułożyli i podpisali następujący protest:

„My, niżej podpisani, członkowie grupy włościańskiej oburzamy się na samą myśl podejrzewania nas o sympatyzowanie hańbiącemu jarzmu, pod ciężarem którego w ciągu wieków jęczeli ojcowie i dziadowie nasi. Przyszliśmy do Dumy nie poto, by służyć za narzędzie ujarzmienia włościaństwa, lecz aby współdziałać polepszeniu jego stanu ekonomicznego i prawnego. Przyszliśmy dopomagać wprowadzeniu w życie nowych zasad, proklamowanych w manifeście z d. 17 października, lecz dotąd nie urzeczywistnionych. Przyszliśmy tu dla uwolnienia braci naszych od upośledzenia ekonomicznego, kulturalnego i politycznego, i hańba tym, kto podejrzewał nas o sympatyzowanie mowie Swiatopołk-Mirskiego".

Protest podpisało 11 postępowców, 12 „kadetów", 11 październikowców, 1 z grupy centrum, 5 nacyonalistów, 1 muzułmanin i 1 prawicowiec.

W Dumie Państwowej złożony został wniosek prawodawczy 31 posłów o polepszeniu bytu materyalnego urzędników gimnazyów żeńskich ministerstwa oświaty i o zmianie ustawy o gimnazyach i progimnazyach żeńskich.

Z życia rosyjskiego.

Tajemnicze rozporządzenie. W Jarosławiu w d. 21 maja nie mogła wyjść jedyna gazeta miejscowa „Gołos". Przyczyna — niespodziewane przerwanie prądu elektrycznego, poruszającego maszyny drukarskie. Przerwanie prądu nastąpiło na skutek rozporządzenia żandarmeryi i trwało półtorej doby. Maszyny przez czas ten były, według słów „Kostr. Żiźni", opieczętowane.

Kandydat na prezydenta miasta. „Bessarabskaja Żiźń" ogłosiła dane dokumentalne o sfałszowaniu weksli przez obecnego redaktora-wydawcę kiszyniowskiej gazety prawicowej „Drug", Jakubowicza. Jakubowicz postawił właśnie kandydaturę swą na prezydenta miasta Kiszyniowa. Rewelacye „Bes. Żiźni" wywarły piorunujące wrażenie w szeregach prawicowców kiszyniowskich.

Kradzież dokumentów. W Ekaterynosławiu, obfitującym obecnie w wszelkiego rodzaju „pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej urzędników policyi", miał miejsce następujący tajemniczy wypadek. Dn. 27 maja, jak donosi „Rus. Sł.", z dorożki, którą jechał gubernator Kołobow i rewidujący zarządy policyi br. Frederiks, skradziono tekę z dokumentami, dotyczącymi rewizyi policyi prowincyonalnej. Policya ekaterynosławska poszukuje złodzieja...

Z prasy rosyjskiej.

*** „Gołos Moskwy" pisze o rzeczach wprost okropnych:

„Po tamtej stronie słupów granicznych, na Rusi węgierskiej, z woli nielitościwego losu oderwanej od jednej z nią krwi i wiary Rosyi, dzieją się niesłychane gwałty nad spokojnymi mieszkańcami—w całej swej potworności wskrzeszane są prześladowania religijne ponurego średniowiecza, gdy „inaczej wierzących" palono na stosach i poddawano męczącym torturom".

Narzekania te spowodowała depesza z Budapesztu donosząca, że

„na mocy rozporządzenia sędziego śledczego w Wielikołuczku zamknięto świątynię prawosławną, zniszczono krzyż prawosławny, wzniesiony na placu przez ludność wierzącą".

A dalej:

„Ten sam sędzia śledczy pociągnął do odpowiedzialności, t. j. wtrącił do więzienia na lat 3—4, do rozważenia sprawy, 72 włościan okręgu marmaroszsigetskiego, którzy ośmielili się przypomnieć sobie, iż ich ojcowie i dziadowie byli prawosławni i t. d."

„Gołos Moskwy" zapomina jednakże dodać, że w doniesieniu urzędowej Petersburskiej Agencyi telegraficznej w sprawie zajścia powyższego znajdował się taki ustęp:

„Gdy sędzia stwierdził, że agitatorzy wciągają lud nie do ruchu religijnego, lecz antypaństwowego, lud sam wszędzie począł dobrowolnie powracać do unii".

W dalszym ciągu artykułu, zatytułowanego „Długoż jeszcze o Panie", „Gołos Moskwy" utrzymuje, że lochy pod Kolizeum wyglądają jak szykowne hotele w porównaniu z więzieniami austryackiemi, że w Galicyi prawosławni mężczyźni i kobiety wieszani są na jakimś „drzewie udręczeń", że na Rusi węgierskiej setki „włościan rosyjskich" cierpią w kazamatach za wiarę i t. d.

W końcu organ październikowców nawołuje Rosyę urzędową, by zechciała usłyszeć płacz Rusi węgierskiej i wystąpiła w jej obronie przeciwko katom austryackim...

Słowem organ październikowców powtórzył całą listę kłamstw i bredni, szerzonych przez „obrońcę Rusi ujarzmionej"—grafa Bobryńskiego, które spotkały się z protestem austryackich biskupów prawosławnych... i były wyśmiane nawet przez staroobrzędowców moskiewskich...

Możnaby wobec tego powiedzieć również — „długoż jeszcze, o Panie", ruble z ciemnego źródła wędrować będą za kordon i bałamucić włościan ruskich w celu inscenizacyi gwałtów religijnych?

Wystawa.

Przygotowania do otwarcia.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej skończyło się bardzo wcześnie i już około godz. 9½ wszyscy radni przybyli na plac wystawy. Zapalono wszystkie lampy łukowe na placu i żarowe, któremi usypane są gzemsy pawilonów komitetowych oraz dwa reflektory. Próba oświetlenia wypadła nader udatnie, pomimo, iż pawilony prywatne nie były oświetlone.

Przez całą noc na placu wystawowym trwała gorączkowa praca i do południa dnia wczorajszego wygląd dolnego placu wystawy zmienił się nie do poznania. Olbrzymia przestrzeń placu doprowadzona została do porządku, usypana piaskiem i ubita walcami parowymi. W pobliżu fontanny ustawiono dwa namioty: dla duchowieństwa i zaproszonych gości. Od rana zaczęto je przystrajać flagami i girlandami, jak również i główne wejście, które w ciągu nocy zostało zupełnie wykończone.

Pod względem wewnętrznym, jak to było przewidziane, wystawa nasza przedstawiła się narazie bardzo smutnie. Poza działem maszyn rolniczych ustawiono część okazów tylko w pawilonie kolei Południowo-Zachodnich, przemysłu i handlu, banku państwa i niektórych pawilonach prywatnych, lecz żaden z tych pawilonów ostatecznie nie został jeszcze urządzony. W pawilonie frontowym, gdzie mają się mieścić oddziały: księgarski, drukarski, foto kinematograficzny i materyałów piśmiennych, nie było jeszcze wczoraj ani jednego okazu. W wielkiej galeryi krytej rozpoczęto ich ustawianie.

W głównych pawilonach przemysłu rzecz ma się nieco lepiej: w lewym od wejścia ustawiono już niektóre wielkie maszyny, w prawym zaś widzieliśmy już sporo eksponatów, wystawionych przez firmy: superfosfatów i przetworów chemicznych w Strzemieszycach, łowickie Towarzystwo przetworów chemicznych i nawozów sztucznych „Norblin, Buch i Werner", Towarzystwo wyrobów drzewnych, posadzek i fornirów w Orzewie przy stacyi Klewań kolei Południowo Zachodnich (zarząd w Warszawie), fabryka wyrobów ceramicznych D. br. Hejdena w Zmierzyncе, fabryki superfosfatów „Pommerensdorf" w Szczecinie i Gdańsku, „Paweł Frochorow" w Bielewie i in.

Całkowite urządzenie posiada jedynie główna restauracya p. Lancia, która, należy to przyznać, prosperowała wczoraj znakomicie i bez konkurencyi, ponieważ inne zakłady gastronomiczne i kawiarnie na wystawie nie zostały jeszcze urządzone.

Wobec takiego stanu rzeczy, można z całą pewnością twierdzić, iż jeżeli roboty około wykończenia i urządzenia pawilonów prowadzone będą w dotychczasowem tempie, wystawa będzie gotowa nie wcześniej, niż za miesiąc. Jeżeli zaś komitet zechce z całą ścisłością zastosować ostatnią swą uchwałę, ograniczającą roboty do pewnej godziny, wówczas termin ostatecznego wykończenia wystawy nie da się przewidzieć nawet w przybliżeniu.

Otwarcie wystawy.

Wczoraj o godz. 1-ej po poł. odbyła się uroczystość otwarcia wystawy.

Już od godz. 10-ej rano przed głównem wejściem wzdłuż ulicy W. Wasylkowskiej uszykował się zwarty tłum ciekawych i żądnych ujrzenia choćby tylko przyjazdu szczęśliwych wybrańców losu, posiadających zaproszenie komitetu. Od rana pilnują wejścia wzmocnione oddziały policyi pieszej i konnej.

Po krótkotrwałym deszczu, który jakby na zamówienie zrosił usypany w ostatniej chwili piaskiem i ubity maszynami dolny plac wystawy, nastąpiła piękna słoneczna pogoda, która zachęciła do przybycia na uroczystość tłumy zaproszonej publiczności.

Zjazd rozpoczął się o godz. 12-ej w poł. Przy głównem wejściu spotykali zaproszonych gości członkowie komitetu J. Dawydow, P. Hudym-Lewkowicz, W. Biełogorskij, W. Albrand, W. Demczenko, M. Bukowiński i A. Mossakowskij, którzy wręczyli paniom E. Trepowej, ks. Jaszwiłowej, ks. Kurakinej, Ruzskiej, Bezakowej, Djakowowej, Dawydowowej i Sukowkinowej bukiety żywych kwiatów. Około godz. 1-ej w karecie 4-konnej przybył na plac wystawowy metropolita kijowski i halicki Flawiusz oraz 4 episkopi, na których oczekiwało już duchowieństwo, mające asystować przy ceremonii.

W pobliżu namiotu, gdzie metropolita w asystencyi episkopów i duchowieństwa dokonywał obrzędu poświęcenia, zebrali się — generał-gubernator kijowski T. Trepow z małżonką, gubernator M. Sukowkin, prezydent miasta H. Djakow, prezes gub. zarządu ziemskiego M. Sukowkin, wicegubernator B. Kaszkarew, naczelnik kijowsko-podolskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwa A. Jakowlew, naczelnik kijowskiego okręgu apanaży G. Snieżkow, gubernialny marszałek szlachty T. Bezak, prokurator kij. izby sądowej Czaplinskij, prezes kij. sądu okręgowego F. Bołdyrew, powiatowy marszałek szlachty P. Hudym Lewkowicz, prezes powiatowego zarządu ziemskiego W. Demczenko, oraz wyższe władze wojskowe, przedstawiciele miejscowych instytucyi i organizacyi, członkowie komitetu wystawowego oraz przedstawiciele prasy miejscowej i zamiejscowej.

Po nabożeństwie, p. A. Trepowa przecięła wstęgę, na wysokim maszcie podniesiono flagę, orkiestry wojskowe trzykrotnie odegrały hymn, poczem gen.-gub. Trepow wzniósł na cześć Najjaśniejszego Pana okrzyk „hura", powtórzony przez zebraną publiczność.

Na prośbę przedstawicieli komitetu generał-gubernator zezwolił na wysłanie telegramu na Imię Najwyższe z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych, poczem duchowieństwo przy dźwiękach hymnu religijnego dokonało poświęcenia wszystkich pawilonów.

Po dokonaniu poświęcenia podano w namiocie wino szampańskie.

Pierwszy toast na cześć Najjaśniejszego Pana wzniósł generał-gubernator T. Trepow. Następnie ks. M. Kurakin wzniósł zdrowie Najdostojniejszego Protektora wystawy Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu, tudzież Najdostojniejszych Protektorów oddziałów wystawy Wielkich Książąt Dymitra Pawłowicza i Dymitra Konstantynowicza oraz zdrowie metropolity i duchowieństwa.

Hr. A. Tyszkiewicz pił za zdrowie gen.-gubernatora. W dalszym ciągu wznieśli toasty: I. Dawydow za zdrowie nieobecnego dowódcy wojsk okręgu kijowskiego, P. Hudym-Lewkowicz na cześć gubernatora kijowskiego, hr. A. Tyszkiewicz na cześć miasta i ziemstwa, M. Sukowkin na cześć kij. Towarzystwa rolniczego, H. Djakow na cześć komitetu wystawy.

Następnie ks. Kurakin wzniósł toast za zdrowie gości honorowych, panowie zaś A. Jakowlew i A. Mikulin winszowali komitetowi w imieniu głównego zarządu rolnictwa i ministerstwa przemysłu i handlu.

Po ukończeniu toastów odczytane zostały nadesłane na imię Komitetu i hr. A. Tyszkiewicza telegramy: od prezesa ministrów W. Kokowcewa, pomocnika naczelnika głównego zarządu rolnictwa i dóbr państwa hr. P. Ignatjewa, wiceministra skarbu I. Nowickiego, dyrektora departamentu rolnictwa D. Słobodczykowa, prezesa kijowskiej izby sądowej, senatora A. Mejsnera (z Czernihowa), zarządzającego bankami szlacheckimi i włościańskimi Chrypunowa, prezydenta miasta Kiszyniowa Lewińskiego, komitetu wystawy nowoczerkaskiej, hr. Lamsdorfa Gałagana i in.

O g. 4-ej po poł. wystawa została otwarta dla publiczności, dziś zaś otwarta zostanie o godz. 1-ej.

W dniu wczorajszym kasa wystawy wydała 520 płatnych rublowych biletów wejściowych.

Wrażenia estetyczne.

Kiedy wiele pawilonów jest jeszcze dalekich od wykończenia, wydawać sądy o całości architektury Wystawy byłoby rzeczą conajmniej przedwczesną.

Nie wyjdziemy jednak poza granice bezstronności i obowiązków dziennikarskich, informując czytelnika w dniu otwarcia Wystawy o tem, co na takowej znajdzie i co go tam przedewszystkiem może zastanowić.

Otóż każdego, kto stanie na placu głównym, uderzy majestatyczny łuk kolumn rzymskich otaczający wirydarz i dalej aleja długa kolumna biegnąca amfiladą i zamknięta szeroką taśmą schodów głównych, ukoronowanych fasadą pawilonu ziemstw.

Widz odbiera wrażenie, jakby reminiscencyi widoku ruin F o r u m i V i a S a c r a. Pomysł, w całem znaczeniu tego wyrazu, piękny i artystyczny.

Z uwagi na stuletnią rocznicę wielkiej wojny, która stanowiła epilog epoki, zwanej empirową, komitet postanowił swe pawilony utrzymać w stylu owej epoki, który to styl znalazł obszerne i udatne zastosowanie w budownictwie Petersburga.

Ludzkość w końcu XVIII i początku XIX stulecia, zmęczona bezmyślnością barocca (Ludwik XV) i wymuszonem, wykrygowanem przeładowaniem ornamentyki rococa (Ludwik XVI) dała się łatwo porwać prostotą form architektonicznych świata starożytnego. Lubowano się nawet i naśladowano motywy ornamentyki egipskiej, zdobyte dla Europy przez wielkiego korsykanina, podczas jego afrykańskiej wyprawy.

A kiedy Percier i Fontaine wydali swe znakomite „Recueil de decorations et cet" nowy kierunek sztuki otrzymał jasne, wyraźne i określone formy. Kierunek ten polegał na powrocie do prostych i nieskończenie pięknych form sztuki starożytnej, a w pierwszym rzędzie romańskiej i etruskiej, która to ostatnia, jak wiadomo, romańską poprzedziła i była jej macierzą.

Powrót ten do ideałów rzymskich nie obył się bez pewnej modernizacyi, przez wymienionych twórców stylu empire artystycznie przeprowadzonej.

Pomysł więc połączenia motywów czysto romańskich z pokrewnymi motywami epoki drugiego odrodzenia sztuk, w zasadzie był bardzo szczęśliwy i dowodzi wysokiej kultury projektodawcy.

Niestety, modernizacya starożytnej architektury i ornamentyki, dokonana tylokrotnie przez Perciera w sposób genialny, zbytku utalentowanych naśladowców nie znalazła. Dowodem tego wykonanie pięknego pomysłu inicyatorów architektury wystawy.

Pomijając drobniejsze i mniej rażące przeciętnego widza usterki, nie można nie zauważyć okropnej, krzyczącej zielenizny dachów. Może to jest nowy pomysł o r y g i n a l n e j „modernizacyi"; może to koncepcya polityczna, jaskrawo demonstrująca trwałość franko-rosyjskiego przymierza, ale piszący te słowa pojąć tej dziwnej aglomeracyi nie potrafi, a całego pomysłu inaczej, jak mianem okropnie niefortunnego określić nie może.

Poza tem struktura pawilonów prywatnych przedstawia zwykłą na wystawach rozmaitość, a nawet patrokaciznę. Obok zwykłych, bezpretensyonalnych utylitarnych szop, jaskrawe, krzykliwą reklamą tchnące pawilony różnych drobniejszych przedsiębiorców, przeplatane są przez poważne budowle wielkiego przemysłu.

Kilka pawilonów pobudowano w stylu wielkorosyjskim. Jeden z nich, z uwzględnieniem motywów budownictwa staro-cerkiewnego, nazywają „Podolskim".

Nie myśl jednak czytelniku, że ten pawilon należy do ziemstwa podolskiego, które okryło się sławą przez przeforsowanie subsydyum dla nacyonalistycznego i polakożerczego „Podolanina" — nie, to pawilon zasłużonego Podolskiego Towarzystwa Rolniczego!

Kronika wystawy.

— Najważniejszemi i zarazem najtrudniejszemi do uregulowania na wszystkich wystawach kwestyami były zawsze kwestye mieszkań dla przyjezdnych i dogodnej komunikacyi z wystawą, dworcami kolei i innymi punktami miasta.

Co się tyczy kwestyi mieszkaniowej, komitet uczynił już ze swej strony bardzo dużo. Przedewszystkiem posiada on do rozporządzenia gości wystawowych z górą 1,500 pokoi do wynajęcia w domach prywatnych na czas dłuższy, poza tem zaś wszedł w porozumienie z niektórymi hotelami, które zobowiązały się nie podnosić zbytnio cen numerów. W ten sposób nawet w razie największego napływu przyjezdnych, t. zw. głodu mieszkaniowego obawiać się niema powodów.

Co się tyczy środków komunikacyi, to kwestya ta przedstawia się nieco gorzej. Sprawa dorożkarska nie została ostatecznie uregulowana. Linie tramwajowe, prowadzące do placu wystawy, są stale przepełnione nawet w zwykłym czasie; zwłaszcza w niedzielę i święta trudno w nich znaleźć wolne miejsce. Poza tem będziemy mieli jeszcze autobusy miejskie w liczbie 5. Wszystko to jest oczywiście zbyt mało i należałoby bezwarunkowo pomyśleć nad ulepszeniem komunikacyi z wystawą.

— Podczas wczorajszej uroczystości otwarcia wystawy dokonano wielu zdjęć fotograficznych i kinematograficznych. W niektórych miejscowych kinematografach zdjęcia z uroczystości otwarcia i poświęcenia wystawy demonstrowane były już wczoraj wieczorem.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 30 (12) Feliksa.
Jutro 31 (13) Anieli P.

Wschód słońca o godz. 3 m. 51.
Zachód słońca o godz. 8 m. 07.
Długość dnia godz. 16 m. 16.

Kalendarzyk Historyczny.

12 czerwca n. st.

Roku 1646. Umiera Jakób Sobieski, kasztelan krakowski, ojciec króla Jana III.

— **Z komisyi gubernialnej do spraw ziemskich i miejskich.** Oprócz sprawy o wydzierżawienie ogrodu miejskiego, o czem pisaliśmy w numerze poprzednim, zarząd gubernialny do spraw miejskich i ziemskich rozpatrywał szereg innych kwestyi.

Uchylono skargę właścicieli dorożek automobilowych na uchwałę kijowskiej rady miejskiej, uzupełniającą dotychczasowe postanowienia obowiązujące o kursowaniu samochodów osobowych i ładunkowych w Kijowie. Zatwierdzono postanowienie rady miejskiej, dotyczące zmiany planu miasta w związku ze wzniesieniem pomnika P. Stołypinowi. Zatwierdzono również następujące uchwały: zwinogródzkiej rady miejskiej o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 100 tys. rb. na budowę koszar dla wojska i kijowskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego o pozwolenie zaciągnięcia pożyczek ziemstwu czerkaskiemu w wysokości 20 tys. rubli i ziemstwu humańskiemu — 210 tys. rb.

Na skutek protestu gubernatora skasowane zostały postanowienia: kaniowskiego zgromadzenia ziemskiego o podziale obowiązków służbowych pomiędzy pracownikami zarządu ziemskiego, skwirskiej rady miejskiej o wyborze kandydata tymczasowego na stanowisko prezydenta miasta, berdyczowskiej rady miejskiej o obniżeniu taksy na wodę z wodociągów, należących do przedsiębiorstwa prywatnego i t. d.

Poza tem rozpatrzono skargi na wybory osób urzędowych w zarządach mieszczańskich: łukaszewskim, krzyńskim, kaniowskim, koziatyńskim i śmilańskim. Wybory zostały zatwierdzone.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwały nadzwyczajnego kijowskiego zarządu ziemskiego podczas sesyi majowej.

Gubernator zatwierdził również postanowienia kijowskiej rady miejskiej, powzięte w okresie od 30 kwietnia do 2 maja, z wyjątkiem postanowienia o uchyleniu prośby kuratorki rady kijowskiego T-wa dobroczynności o umorzenie 1320 rb. długu. Gubernator kijowski zażądał wskazania przyczyn, dla których prośba powyższa została odrzucona.

— **Kursy gimnastyki.** Urządzone staraniem kijowskiego okręgu naukowego 2-miesięczne kursy przygotowawcze dla nauczycieli gimnastyki otwarte zostaną dn. 5 czerwca.

— **Próby autobusów.** Onegdaj odbyła się na placu Mikołajowskim i przyległych ulicach pierwsza próba autobusów, sprowadzonych przez zarząd miejski. Ostateczna ekspertyza z powodu otwarcia wystawy odłożona została na godz. 6 i pół po poł. dnia dzisiejszego.

— **Głośna sprawa.** Wyznaczona na dzień wczorajszy głośna sprawa Curzanowskiego, właściciela domu przy ulicy Dolnej Jurkowickiej, który zawalił się w lipcu r. z., została odroczona z powodu niestawienia się najważniejszych świadków. Podczas pamiętnej katastrofy 2 osoby znalazło śmierć pod gruzami, 9 zaś odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

— **Wystawa robót ręcznych.** Dziś o godz. 12-ej w poł. w szkole im. Gogola otwarta zostanie wystawa robót ręcznych żeńskich kursów dla dorosłych. Wystawa potrwa 2 dni.

— **Wyrok.** W sprawie dymisyowanego porucznika M. Zworskiego, oskarżonego o defraudacyę 1245 rb. pieniędzy skarbowych, sąd wojenny ogłosił wczoraj wyrok, na mocy którego został on skazany za lekkomyślne traktowanie swych obowiązków, podczas bytności skarbnikiem 5-ej brygady artyleryi polowej, na 20 dni odwachu; jednocześnie na mocy manifestu z d. 21 lutego porucznik Zworski został zwolniony od odbycia wymierzonej mu kary.

— **Sprawa Bejlisa.** Akty sprawy Bejlisa przesłane zostały prezesowi kijowskiego sądu okręgowego i wraz z dowodami rzeczowymi oddane do kasy sądu.

Według pogłosek podczas rozpoznawania sprawy przez sąd przysięgłych wystąpi w roli oskarżyciela publicznego wiceprokurator petersburskiej izby sądowej Nienarokomow.

— OGLĘDZINY SANITARNE. Onegdaj komisya sanitarna dokonała oględzin kilku browarów kijowskich. Skonstatowano stan antisanitarny browaru bar. Fiersa.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Skutkiem dotknięcia ręką przewodników elektrycznych spadł z wysokości 3 piętra pracujący w arsenale kijowskim S. Wołguczenko.

W domu № 44 na ul. Łukjanowskiej spadło z okna 3-go piętra 2-letnie dziecko A. Kołoszkin.

— ZAJŚCIE W FABRYCE. Niewielka fabryka W. Wellera na Szulawce była onegdaj widownią następującego zajścia. Robotnik Bardan i majster Kwieciński mieli ze sobą stare porachunki. B. podmówiwszy 4 kolegów rzucił się onegdaj na K., poczem napastnicy wsadzili swą ofiarę do worka i wynieśli w pole. Zarząd fabryki, na skutek skargi K., wydalił A. Bardana, M. Zekuta, L. Bazia, J. Wijewskiego i Z. Sokołowa.

— EPILOG DRAMATU RODZINNEGO. Raniona przez męża Swiatopołk-Mirskaja wczoraj nad ranem umarła. Jak się wyjaśnia, pobudką zbrodni była zazdrość szt.-kapitana o żonę.

— POPARZENIA. W domu № 4 na ulicy Brackiej na półtoraroczonym chłopczyku W. Rubanowym zapaliła się sukienka. Dziecko uległo dotkliwym poparzeniom całego ciała.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj w d. № 44 przy ul. W.-Dorohożyckiej otruł się ordynans Józef S. Pogotowie uratowało desperata.

Otruły się: w d. № 28 przy ul. Romanowskiej — 18-letnia Katarzyna N. i w d. № 92 przy ul. Włodzimierskiej Aleksandra C. Pogotowie odwiozło desperatki do szpitala Aleksandrowskiego.

Rzucił się do Dniepru na wprost Cesarskiego ogrodu Mikołaj T. Majtek stacyi ratunkowej uratował tonącego.

Otruły się w domu № 21 przy ul. W. Dorohożyckiej Marya W. i w domu № 77 przy Bulwarze Bibikowskim 16-letnia Ch—o. Desperatki uratowano.

W gmachu 3-go gimnazyum podczas egzaminów 19-letni uczeń Bronisław K. zażył trucizny. Pogotowie udzieliło samobójcy doraźnej pomocy.

— POMYŁKA. W domu № 11 przy ulicy Lwowskiej A. Nesterenko zamiast fenacetyny zażył przez pomyłkę kokainy. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

— DRAMAT NAUCZYCIELA. Wczoraj wieczorem w zaroślach na wyspie Aleksiejewskiej znaleziono zbroczonego krwią młodego człowieka z poderżniętem gardłem. Samobójca był na tyle przytomny, iż udzielił niektórych wyjaśnień. Okazało się, iż jest on nauczycielem z Tuły Stefanem Chondokinem i zamierzał odebrać sobie życie. Po przewiezieniu rannego do miasta opatrzyło go Pogotowie i odwiozło do szpitala. Stan jego jest nieokreślony.

— ULEWA. Wczoraj o godz. 7 wieczorem w mieście szalała burza z ulewnym deszczem; wkrótce jednak ustała. Po burzy temperatura powietrza znacznie spadła.

— SMIERĆ DUCHOWNEGO J. DŻASZY. Wczoraj zmarł w lecznicy Tarasowskiej duchowny J. Dżasza, który przed kilku dniami usiłował kilkakrotnie odebrać sobie życie.

— POŻAR TRANSFORMATORÓW. Wczoraj o godz. 8 wieczorem miał miejsce pożar trzech transformatorów: na Kreszczatyku wprost Jurotatu, u zbiegu Kreszczatyku i ul. Luterańskiej i na ulicy Olgińskiej, spowodowany, zdaniem fachowców, przez ulewę. Pożar z zastosowaniem odpowiednich ostrożności ugaszono.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. G. Kerk, B. Arapow, H. Ralli, M. Korniłowa, Ch. Ubel, I. Tieptow, kamenjunker Dw. JCM., M. Leskow, G. ks. Czelekajew, B. Krer, rz. r. st., K. Biskupski, M. Libin, O. Szalert, G. Szalert, D. Dawydow, S. Iwanow, F. Repieta.

Grand-Hôtel: pp. K. Patur, J. Prudon, J. Graf, A. Szynalik, W. Onken, W. Szydler, J. Sawicki, W. Epanczyna, A. Żukowski, L. Farn, P. Dunin Karwicka, J. Dunin-Karwicki, A. Kaszajew, S. Fajs, K. Sabadi, J. Trofimow.

Hotel François: pp. J. Niewiadomski-Turowicz, A. Krawec, A. Nefedjew, W. Morzecki, K. Gajewski, S. Jakowicki, M. Puchalski.

Hotel Ermitage: pp. A. Timczenko, G. Jurgens, M. Sokołowska, H. Sokołowska, A. v. der Brigen, L. Koroniewa, H. Zaleska, W. Riezanow, A. Maksimow, J. Szanowicz, W. Lutje.

Hotel Hiadyniuka: pp. W. Nikolski, M. Bielin, J. Trefiljew, F. Juchimowicz, A. Kublicki, P. Ratijew, J. Pacapaj, H. Głotowa, W. Krzyżanowski, P. Zimmerman, F. Schmidt, S. Klimaszewski.

Hotel Praga: pp. M. Iłczenko, J. Seliwanow, M. Szczepanowski, Ł. L'twin.

Hotel Universal: pp. J. Cyprys, L. Siedlecki, I. Korkozowicz, E. Inogorska.

Palast Hôtel: pp. P. Iwanowski, A. Fiodorowa, O. Wieszeniewska, T. Kleczanowska, A. Istomin, A. Berenstein, O. bar. Meyendorf, M. Rozenberg, L. Pinkus, W. Szuldberg, J. Hop, I. Topilski, J. Altszuler, L. Lewin, B. Mekeles, M. Landau.

Grand Hôtel Imperial: pp. Mich. Rawikowicz, M. Kapłan, B. Efron, I. Tylewicz, A. Kogan, W. Kosobucki, M. Pinsker, P. Lancman, E. Rzewuska, A. Czudyriewa, J. Aksel-Berenstein, J. Chawczyn, B. Dmitronienkow, W. Skworcowa, H. Weinrib, P. Tokarewa, W. Sniegurowa, W. Zaborowski, J. Jankowski, S. Monastyrski, I. Hulman.

Hotel Rossya: pp. I. Fincenko, F. Kuriata, K. Kowalenko, B. Wasiljew, W. Filimonow, D. Tułubjew, H. Koptiłow, K. Dolner, L. Widiukow, H. Podumienko, M. Matwiejewski, A. Nowicki, M. Gołowanow, A. Rozenberg, F. Nowikow, S. Skriabur, R. Sienkiewicz, H. Millar.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Zatarg serbsko-bułgarski.

Białogród (AP). Na posiedzeniu rady ministrów 27 maja obecni byli wojewoda Putnik i ambasador w Sofii Spacykowicz. Jak donoszą, Putnik zawiadomił o gotowości armii do działań wojennych. Na posiedzeniu postanowiono kategorycznie zażądać odpowiedzi od Bułgaryi. Żądanie owo będzie miało formę u l t i m a t u m. Po posiedzeniu Paszicz oznajmił przywódcom partyi o środkach, które rząd ma zamiar przedsięwziąć wobec zatargu z Bułgaryą.

Białogród (AP). Putnik przyjęty został przez króla na audyencyi. Koła wojskowe wyrażają coraz większe niezadowolenie z rządu, znajdując, iż Serbia przez swą powolność pomagaześrodkowywaniu sił bułgarskich. Pociągi wysyłane są tylko do Carybrodu.

Skoplje (AP). Jak wiadomo, w miastach Isztibie, Radowiszcie, Strumnicy i Dojranie, zajętych poprzednio przez wojska serbskie, znajdowały się jednocześnie serbskie i bułgarskie załogi, administracya zaś była w ręku bułgarów. W tych dniach wojsko serbskie opuściło te miasta i przyłączyło się do swoich dywizyi.

Sofia (AP). Półurzędowy „Mir" pisze: „Serbowie pragną wojny. W podobnych warunkach Bułgarya nie ma drogi pośredniej. Rząd powinien niezwłocznie zażądać ewakuacyi pasu niepodlegającego sporom, i w oczekiwaniu decyzyi sądu polubownego wysłać wojska do wszystkich miejscowości spornych".

Stanowisko albańczyków.

Wiedeń (AP). Przywódca czasowego rządu Albanii — Izmail Kemal w rozmowie z korespondentem „Neue Freie Presse" wypowiedział się przeciwko zamiarowi mocarstw oddania Albanii pod zarząd administracyjny komisyi międzynarodowej. Podług słów Izmail-Kemala, albańczycy oczekują wojny bułgarsko-serbskiej i życzą zwycięstwa Bułgaryi.

Stanowisko Rumunii.

Bukareszt (AP). Prasa nalega na konieczność zawarcia związku z Serbią, Czarnogórą i Grecyą. Związek taki, podług zdania pism, uśmierzy pretensye Bułgaryi do Dobrudży. Połączenie Dunaju zapomocą kolei z morzem Adryatyckiem umożliwi Rumunii wyjście do Żerna, co stanowić będzie przeciwwagę dla dostępu Bułgaryi do morza Egejskiego. Pisma twierdzą, iż plan Austryi utworzenia wielkiej Bułgaryi na zgubę Serbii i Rumunii — stał się obecnie widoczny. Rumunia powinna ostatecznie zerwać z Austryą i zawrzeć związek z Serbią, Czarnogórą i Grecyą, oraz zbliżyć się do trójporozumienia, w szczególności zaś do Rosyi.

Bukareszt (AP). Prasa znajduje, że Rumunia nie może pozostać biernym świadkiem zatargu i oświadcza, że na pierwszą wieść o wybuchu wojny Rumunia powinna zarządzić mobilizacyę swej armii.

Z Bułgaryi.

Sofia (AP). Danew konferował z przywódcami kilku partyi w celu uformowania gabinetu na zasadach koalicyjnych.

Sofia (AP.) Generała Paprikowa mianowano członkiem komisyi, która się zajmie urzeczywistnieniem protokułu petersburskiego o Sylistryi.

Sofia (AP.) Według doniesienia rządu bułgarskiego, wszystkie latarnie morskie na wybrzeżu bałkańskiem morza Czarnego są już czynne za wyjątkiem niedoprowadzonych do porządku w Eminie, Iniadzie i na wyspie świętej Anastazyi. Równocześnie rząd bułgarski wydał rozporządzenie o usunięciu min podwodnych w portach bułgarskich na morzu Czarnem oraz o otwarciu tych ostatnich dla handlu międzynarodowego. Przed usunięciem min, do portów warneńskiego i burgasskiego statki mogą wchodzić tylko kierowane przez pilotów.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP.) Przed kilku dniami 30 osób cywilnych i wojskowych zebrało się na naradę tajną, w zamiarze omówienia środków mających na celu obalenie rządu. Policya aresztowała 15 osób, w tem byłego dyrektora wydziału politycznego policyi ogólnej. Gubernator wojenny i policya poszukiwali również inne osoby, oraz ukryte w domach bomby przygotowane do zamachu.

Konstantynopol (AP). Dopełniono ceremonii pozbawienia rangi porucznika Luftibeja, który brał udział w spisku i został skazany na dożywotnie roboty ciężkie.

Konstantynopol (AP). Urzędowe koła wojskowe uważnie obserwują waśnie pomiędzy sprzymierzeńcami w nadziei, w razie starcia zbrojnego, osiągnięcia korzyści. Zapasy wojenne i broń stale są wysyłane do Czataldży.

Konstantynopol (AP). Znajdujący się w Londynie Hakki-basza zawiadomił rząd o spodziewanem podpisaniu umowy z 6 ma specyalistami angielskimi, zaproszonymi w celu przeprowadzenia reform w Anatolii.

Zamordowanie wielkiego wezyra.

Konstantynopol (AP). Wielki wezyr Machmud-Szefket-basza został zabity.

Najwyższy telegram.

Petersburg (AP). (Urzędownie). Tłumaczenie identycznego telegramu do króla bułgarskiego Ferdynanda i króla serbskiego Piotra, wysłanego z Moskwy 26 maja 1913 roku:

„Wiadomość o projektowanem w Salonikach spotkaniu prezesów ministrów czterech państw sprzymierzonych, którzy mogliby następnie spotkać się w Petersburgu, sprawiło Mi najżywsze zadowolenie, ponieważ zamiar ten wskazuje na pragnienie państw bałkańskich osiągnięcia porozumienia i wzmocnienia sojuszu, który dał dotąd jak najlepsze rezultaty. Z uczuciem smutku dowiaduję się, iż postanowienie to dotąd nie zostało wykonane i że państwa bałkańskie widocznie przygotowują się do walki bratobójczej, która może zaćmić zdobytą przez nich wspólnie sławę.

W tak ważnej chwili prawo Moje i Mój obowiązek skłaniają mnie do zwrócenia się bezpośrednio do waszej królewskiej mości. Rosyi przyznały obydwa narody — bułgarski i serbski w zawartym przez siebie traktacie prawo rozstrzygania wszelkiego sporu, dotyczącego tego traktatu i mających z nim związek przymierzy. Proszę waszą królewską mość o pozostanie wiernym przyjętym przez siebie zobowiązaniom i o zaufanie Rosyi w sprawie rozstrzygnięcia obecnego sporu pomiędzy Bułgaryą i Serbią.

Zapatrując się na funkcye sędziego polubownego nie jako na przywilej, lecz jako na ciężki obowiązek, od którego nie uważam za możliwe uchylić się, uważam za Swój obowiązek uprzedzić waszą królewską mość, iż wojna pomiędzy sprzymierzeńcami nie może być dla Mnie obojętna. Uważam za niezbędne oznajmić, iż państwo, któreby rozpoczęło wojnę, będzie odpowiedzialne za to wobec słowiańszczyzny, i że pozostawiam Sobie zupełną swobodę decyzyi, jakie stanowisko zajęłaby Rosya w stosunku do możliwych skutków tak występnej walki".

Konferencya finansowa.

Paryż (AP). W pałacu Elizejskim Poincaré w towarzystwie świty wojskowej i cywilnej przyjmował członków międzynarodowej komisyi finansowej.

Goście włoscy w Warszawie.

Warszawa (AP). Goście włoscy po obejrzeniu okolic i przyjęciu w zebraniu kupców odjechali do Petersburga.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin (AP). Komisya budżetowa parlamentu przyjęła szereg artykułów projektu o przejściu majątków do rządu drogą spadku. Projekt jest pierwszym z szeregu nowych wniosków, skierowanych do pokrycia wydatków bieżących, związanych z projektem wojskowym.

Berlin (AP). Dnia 28-go maja parlament rozpoczął drugie czytanie projektu prawa o re-

formie wojskowej. W związku z rozważaniem pomienionego projektu wewnętrzna sytuacya polityczna znacznie się pogmatwała, ponieważ centrum i prawicowcy żądają przed uchwaleniem projektu wynalezienia środków na pokrycie ewentualnych wydatków. Wnioski rządowe nie zadawalają nikogo. Krążą pogłoski o możliwości rozwiązania parlamentu w razie, gdyby projekt uchylono głosami socyalistów i centrum.

Zderzenie się łodzi podwodnych.

Paryż (AP). Zderzyły się dwie łodzie podwodne: „Thermidor" i „Watt". Oba statki zostały uszkodzone.

Z Portugalii.

Lizbona (AP). Podczas uroczystości jubileuszowych na cześć Camoensa w pochód dzieci rzucono bombę. Kilka osób raniono, jedną zabito. Wzburzony tłum dokonał sądu Linche'a nad zgromadzonymi w kiosku na placu Pedra anarchistami. Kilka osób aresztowano

Reforma wojskowa w Belgii.

Bruksela (AP). Senat rozpoczął rozpatrywanie reformy wojskowej. Według oświadczenia prezesa gabinetu, reforma pociągnie wydatki w sumie 284 milionów franków.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin po dwudniowych rozprawach przyjęła projekt Home rule'u większością 368 głosów przeciwko 270.

Z Francyi.

Paryż (AP). Rada ministrów postanowiła prosić izbę o wyznaczenie uzupełniającego posiedzenia specyalnie dla rozważenia projektu o 3-letniej służbie wojskowej, ponieważ rząd postanowił przeprowadzić odnośne głosowanie przed feryami parlamentarnemi.

Paryż (AP). Senat prawie bez debatów przyjął projekt reformy wyborczej, opracowany przez jego komisyę.

Z Egiptu.

Kair (AP). Ministerstwo egipskie postanowiło przyśpieszyć sprawę pełnomocnictw rady prawodawczej, nadającej jej ustrój parlamentarny.

Z lotnictwa.

Johannistal (AP). Lotnik Brinc-de-Janc, który wzleciał o g. 4-ej z rana w Villacouble, w południe wylądował w Johannistalu. Zamierza on lecieć dalej, do Petersburga.

Berlin (AP). Brinc-de-Janc o godz. 5-ej po południu przeleciał nad Poznaniem w kierunku Warszawy.

Wybuch bomby.

New-Castle (AP). Z rana, w nowym gmachu poczty, poza oddziałem pocztowym, wybuchła bomba. Przypuszczalnie był to zamach sufrażystek.

Sprawa morderców Time.

Petersburg (AP). Po przerwie we wtorek trwało w dalszym ciągu badanie świadków, którzy dawali wyjaśnienia w sprawie rozrzutnego życia podsądnych i ciągłą pogonią za pieniędzmi. Sala z naprężoną uwagą wysłuchała zeznań ojca Dołmatowa. Świadek, zaledwie panując nad sobą, opowiadał o warunkach, w jakich upłynęło dzieciństwo podsądnego. W pierwszych latach służby młody Dołmatow miał przed sobą wspaniałą karyerę, lecz z powodu hulaszczego życia zaciągnął wiele długów. Na zapytanie prokuratora, czy świadek nie wyrzeka się syna, ojciec odparł, iż nie wyrzeka się go, nie chce jedynie płacić długów przewyższających jego środki. Następnie odczytane zostało zeznanie ciotki Gejsmara, baronowej Gejsmar, która oświadczyła, iż podsądny chciał zawładnąć jej majątkiem, ją zaś—otruć. Gejsmar oświadczył, iż myśl otrucia ciotki podana została przez Olla. Matka podsądnego Gejsmara ze wzruszenia przez parę minut nie mogła mówić i składała zeznania siedząc. Zeznała ona, iż uznaje siebie za winną, że syn jej od dzieciństwa pozbawiony był dozoru i nie przywykł do pracy. Przyczyniła się do tego choroba dwóch braci. Podsądny w dzieciństwie odznaczał się szorstkim charakterem, był jednak sprawiedliwym i dobrym. Wykazywał on cechy nienormalności. Niektórzy jej krewni oraz krewni męża byli umysłowo chorymi. Ojciec już od dwunastu lat jest umysłowo chory.

Ogłoszona została przerwa do dnia następnego.

Petersburg (AP). Sprawa Time. Odczytano listy Gejsmara do matki, świadczące o czułej miłości jego dla matki. Zbadano urzędnika do szczególnych zleceń policyi śledczej Kuncewicza, który zeznał, iż najbardziej starał się o zatarcie śladów Gejsmar. Dołmatow, który przyznał się Kuncewiczowi do zabójstwa, nie opowiedział szczegółów, dopiero później podzielił opowiadanie Gejsmara. Świadek Włodzimierz Time zeznał, iż znał Dołmatowa ze złej strony. Świadek widział go w towarzystwie Olla. Następnie Time i kilku świadków obrony charakteryzują Dołmatowa z dodatniej strony.

Wyścigi motocyklów.

Petersburg (AP). Rozpoczęły się wyścigi motocyklów na dystansie 1600 wiorst podług marszruty: Petersburg — Psków — Witebsk — Homel — Kijów — Elizawetgrad — Kaszirowka. Bierze udział pięciu motocyklistów.

Zjazd pirogowski.

Petersburg (AP). Otwarty został zjazd pirogowski mową powitalną prof. Sirotkina. Stawiło się około 1000 delegatów.

Włosi w Petersburgu.

Petersburg (AP). Przybyła delegacya włoska powitana została na dworcu warszawskim przez komitet przyjęcia z posłami do Rady Państwa Jermołowem i Timiriaziewem na czele, przedstawicieli miasta i kolonię włoską.

Przemówienia powitalne wygłosili p. o. prezydenta miasta Demkin i prezes komitetu przyjęcia — Jermołow.

Konfiskaty.

Petersburg (AP). Skonfiskowano № 122 gazety „Prawda" i tenże numer gazety „Łucz".

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 29 maja.

Przewodniczy Rodzianko.

Szereg artykułów preliminarza ministerstwa sprawiedliwości przyjęto bez dyskusyi.

W sprawie artykułu: „na utrzymanie sądów okręgowych i sędziów miejskich" Mansyrew zwraca uwagę na nizkie wynagrodzenie sędziów miejskich i wskazuje, że z pośród urzędników kancelaryi zachęcani są tylko urzędnicy, na których ministerstwo może liczyć jako na swych bezpośrednich agentów w dążeniu do osiągnięcia swych celów.

Referent Antonow, oponując Mansyrewowi, zaznacza w końcu, iż jako były działacz sądowy oburzony jest z powodu anonimowych zarzutów.

(Oklaski na prawicy i w centrum).

W sprawie „ogólnych wydatków instytucyi sądowych" Gełowani proponuje formułę, uważającą za konieczne, ażeby urzędnikom sądowym, posiadającym języki miejscowe, nie wzbraniano porozumienia się z ludnością w sądzie bez udziału tłumaczów; ażeby przy obsadzaniu posad wydziału sądownictwa brano pod uwagę znajomość języków miejscowych oraz ażeby ministerstwo poinformowało Dumę o sposobach zaopatrzenia sądów na kresach w skład sędziów, posiadających języki miejscowe.

Zapomocą balotowania preliminarz przyjęto w obliczeniu komisyi. Przyjęto również formułę Gełowaniego.

Na porządku dziennym preliminarz ministerstwa sprawiedliwości w części, dotyczącej więzień, obliczony przez wydział na sumę 37,242,704 r. i zmniejszony przez komisyę o 867,130 rb.

Referent Zamysłowskij wskazuje, iż preliminowaną sumę zmniejszono wobec manifestu z dn. 21 kwietnia, po wydaniu którego znacznie zmniejszyła się liczba więźniów. Wydział nie oponuje przeciwko temu.

Kiereńskij oświadcza, iż s.-d. i grupa pracy głosować będą przeciwko preliminarzowi.

Po przemówieniach Chaustowa, Mansyrewa i Mańkowa, Zamysłowskij zaznacza, iż w razie uchylenia preliminarza pozostanie jedyne wyjście: więźniowie zginą z głodu (oklaski na prawicy).

Milukow oświadcza, iż frakcya k.-d. głosuje przeciwko kredytowi.

Preliminarz przyjęto w obliczeniu komisyi.

Na porządku dziennym preliminarz ministerstwa oświaty, obliczony przez wydział na 136,734,476 rb. i powiększony przez komisyę o 1739 rb.

W loży ministrów — minister oświaty.

Referent Kowalewskij wskazuje, iż preliminarz na r. 1913 o 25 milionów przewyższa preliminarz z ubiegłego roku. Lecz wszelkie skrócenia są niemożliwe. Krytykując działalność ministerstwa, referent w końcu oświadcza: „Dla nas wszystkich stan obecnego ministerstwa wydaje się wielkiem, smutnem, lecz czasowem nieporozumieniem; wyjścia z tego stanu szukamy i będziemy szukali. (Oklaski w centrum i na lewicy).

Puryszkiewicz wyraża uznanie dla działalności ministra oświaty, która, zdaniem mówcy, ma na celu uzdrowotnienie szkoły. Szkoły niższe, zdaniem mówcy, są opanowane przez czynniki rewolucyjne. W dalszym ciągu mówca dokonuje przeglądu podręczników przeznaczonych dla szkół ludowych i znajduje, iż w takowych wypaczone są zupełnie pojęcia o Bogu, Cesarzu, stosunkach stanowych i armii. Mówca przerywa mowę do posiedzenia piątkowego.

Posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie wieczorem.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 29 maja.

Rada Państwa pod przewodnictwem Gołubiewa, rozważywszy 3 drobne projekty prawa, przeszła do rozpatrywania projektu o wydatkowaniu części kredytów na potrzeby stałe nauczania początkowego i na odnośne potrzeby szkół rosyjskich w Finlandyi oraz o rozciągnięciu na szkoły pomienione mocy ustawy o szkolno-budowlanym kapitale zakładowym ministerstwa oświaty i przepisów o wydawaniu zapomóg skarbowych na potrzeby budownictwa szkolnego ministerstwa oświaty.

Szwarc proponuje oddanie projektu do komisyi finansowej.

Wiceminister oświaty Taube oponuje Szwarcowi.

Izwolskij popiera wniosek Szwarca.

Rada Państwa większością 51 głosów przeciwko 43 uchyliła wniosek Szwarca, przyjęła projekt prawa bez dyskusyi i przeszła do rozpatrzenia podług artykułów ogólnej ustawy o rybołóstwie.

Przyjęty zostaje dezyderat, ażeby rząd jaknajrychlej opracował projekt prawa o ochronie rzek i wód od zanieczyszczania przez odpadki miejskie i fabryczne i zarządzeniu środków w celu oczyszczania wód zanieczyszczanych.

Przed przerwą Rada przyjęła 18 artykułów omawianej ustawy.

Po przerwie ożywioną dyskusyę wywołał oddział 7-y.

Pichno i Szipow wnieśli poprawkę popartą przez wiceprezesa głównego zarządu rolnictwa hr. Ignatjewa, ażeby moc prawa nie rozciągała się na rejony rybołówcze oceanu Spokojnego.

Po przyjęciu kilku poprawek redakcyjnych wszystkie pozostałe oddziały i artykuły przyjęto w redakcyi komisyi.

Głosowanie w sprawie projektu prawa odroczono do następnego posiedzenia dn. 5 czerwca.

Giełda Petersburska.

Dnia 29 maja 1913 r.

4% Renta Państwowa	93¼
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	84—84⅞
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83⅛
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	455
5% „ „ 1866 r.	343
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	313
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	489
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	470
„ Lianozow—udziału	300
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	370
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	127
„ Tow. Lesner	325
„ Brańsk. Fab. Szyn	193
„ Putiłowsk.	143
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	106
„ Koł. fabr. maszyn	170
„ M. K. Wor. kol.	783
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	274
„ Mosk. Kazań. kolej	554
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	348⅛
„ Półn. Doniecka kol. żel.	356
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	305
„ Fabryk Malcowskich	398
5% Pożyczka 1905 r.	104⅞—105¼
5% „ 1906 r.	102¾
5% Świadectwa włościańskie	100¾—101
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	660—655

Usposobienie z walorami małoczynne; z papierami dywidendowymi po spokojnym początku małoczynne i słabsze pod wpływem realizacyi w związku z końcem miesiąca.

Z ostatniej chwili.

Zatarg serbsko-bułgarski.

Wiedeń (Wł.). Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą z Sofii, iż jest nadzieja, że Serbia ustąpi i zgodzi się na powierzenie Rosyi rozstrzygnięcia zatargu.

Białogród (Wł.). Pomiędzy Caribrodem a Sofią komunikacya została przerwana. Wszelki ruch na granicy ustał.

Wiedeń (Wł.). Dziś przybędzie z Sofii do Białogrodu poseł bułgarski, któremu powierzono wręczenie rządowi serbskiemu w końcu bieżącego tygodnia odmowy rządu bułgarskiego na notę serbską.

Wiedeń (Wł.). Krążą pogłoski, iż w razie oczekiwanego dziś w Bułgaryi ogłoszenia przez Serbię aneksyi Macedonii Bułgarya wystosuje ultimatum rządowi serbskiemu.

Interwencya mocarstw.

Wiedeń (Wł.) Według przypuszczeń, wielkie mocarstwa miały wystąpić wczoraj za pośrednictwem przedstawicieli swych na Bałkanach z energiczną interwencyą w celu utrzymania pokoju i zaproponować środki w celu polubownego załatwienia zatargu.

Zamordowanie wielkiego wezyra.

Londyn (Wł.). W Konstantynopolu, w chwili kiedy wielki wezyr Machmud-Szefket basza wyjeżdżał z gmachu ministerstwa wojny z adyutantem, jakiś młodzieniec strzelił sześciokrotnie do wezyra, który, przeniesiony do ministerstwa, wkrótce zmarł. Adyutant został zabity. Sprawcę zamachu aresztowano. Działał on za namową przyjaciół zamordowanego Nazima baszy.

Stanowisko Rosyi.

Wiedeń (Wł.). Według pogłosek, rząd rosyjski zawiadomił Bułgaryę i Serbię, iż w razie wojny nie pozostanie neutralny.

Nowa ofiara.

Lwów (Wł.). Wczoraj o godz. 10 rano po pauzie w męskiem seminaryum nauczycielskiem student trzeciego kursu, lwowianin, rusin Eliasz Dżegała strzelił 4 razy z rewolweru do profesora literatury polskiej Karola Butkowskiego, który wkrótce zmarł. Podczas ujęcia mordercy nastąpiło starcie ze studentami polakami. Jeden z nich został raniony. Studenci ruscy po zamachu nie dopuszczali nikogo do Dżegały. Panuje powszechne przekonanie, iż zbrodnia była wynikiem spisku. Dżegała jest synem woźnicy — ukraińcem.

Tłum przy wyprowadzaniu mordercy przez policyę zerwał mu paski z munduru, wołając: „Drugi Siczyński! Zlynchować mordercę"!

Dżegała został raniony kamieniem w nos. Oświadczył on, iż zabił profesora, który mu dokuczał.

Proces odbędzie się we wrześniu.

Persowie w Warszawie.

Warszawa (Wł.). Bawią tu obecnie—perski minister spraw zagranicznych, poseł perski w Rzymie i konsul perski w Tyflisie w celu narad w sprawach handlowych z przedstawicielami Niemiec.

Starania nacyonalistów.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, nacyonaliści rozpoczęli starania u Kasso, Makłakowa i Kokowcewa o założenie uniwersytetu w Mińsku lub Witebsku. Profesorowie mają być mianowani. Polacy i żydzi nie będą przyjmowani. Uniwersytet nie może być założony w Wilnie, ponieważ zabiegają o to polacy.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy krążą nieprawdopodobne pogłoski o rozwiązaniu Dumy, chociaż dobrze poinformowani posłowie nie wierzą w możliwość rozwiązania.

Petersburg (Wł.). W kuluarach krążą uporczywe pogłoski o rychłej dymisyi Kokowcewa, co ma być w związku z kampanią prawicowców i ostatniemi wystąpieniami Markowa. Inne znowu pogłoski zaprzeczają powyższym. Oprócz Samarina, znaczną rolę w całej tej historyi przypisują członkowi grupy Neudhardta w Radzie Państwa—Dmitrjewowi. Jak zwykle w takich razach wymieniają również Wittego, którego uważają za inicyatora całej tej historyi.

Wieczorne posiedzenie Dumy.

Petersburg (Wł.). Na wieczornem posiedzeniu Dumy rozważano interpelacyę o nadużyciach podczas wyborów. Przemawiali Burianow, Lelawskij i Grodzickij. Wspaniałą mowę wygłosił postępowiec Lwow, w której odbiły się obiegające pogłoski. Mówca charakteryzował rolę prawicowców w tej sprawie oraz stosunek rządu do Dumy. Zwłaszcza ostro podkreślił ujemną działalność Makłakowa na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Mówcy urządzono burzliwą owacyę. Oklaskiwali go październikowcy i wielu włościan.

Dolegliwości żołądkowe wpędzają mnie do grobu.

Pani Rose Marchal, kupcowa, w wieku lat 51, cierpiała bardzo na żołądek. Wyleczono ją w Paryżu, w szpitalu „Miłosierdzia”, do którego wstąpiła w listopadzie. Niżej podajemy co napisała:

„Cierpienia moje datują się już od lat 5, lecz od 5 miesięcy miewam rwące bóle żołądka, które dochodzą aż do łopatek i kręgosłupu. Bóle te, wogóle nie zbyt silne, potęgują się podczas ataków, które miewam trzy lub cztery razy dziennie i które trwają od jednej do dwóch godzin. cierpienia moje wtenczas są tak straszne, że zmuszają mnie wprost do krzyku Potęgują się one zwykle przy zażywaniu pokarmów ciepłych. Ciśnienie gorsetu trochę je łagodzi. Miewam częste mdłości i wymiotuję substancyami gorzkiemi o nieprzyjemnym zapachu. Od dwóch tygodni odbija mi się, przyczem wydzielające się gazy mają woń zgniłych jaj. Czuję głód, lecz jeść nie mogę, gdyż pokarm powiększa me cierpienia. Łatwo pojąć, że w tych warunkach sypiać nie mogę i chudnę w oczach. Cierpienia moje wpędzą mnie do grobu”.



Pani Rose Marchal

Pewnego dnia dano jej do zażycia dwie Pastylki Węglowe Belloca. Kurację tą prowadziła ona jeszcze przed kilka dni następnych. Czytajcie co pisze: „Pierwszego dnia nie czułam żadnego polepszenia, jednakże wymiotów nie miałam zupełnie. Drugiego dnia nie miałam już nawet i mdłości. Trzeciego dnia ustało zupełnie to przykre odbijanie, jednakże bóle żołądka były wciąż jeszcze bardzo silne. Zmniejszyły się one czwartego dnia, a dnia następnego ustały zupełnie i wreszcie po sześciodniowej kuracyi mogłam już zupełnie swobodnie strawić dwie zupy, fakt niebywały od 5 miesięcy. Po upływie dwóch dni zjadłam z zadowoleniem kawałek mięsa, który również strawiłam doskonale. W kilka dni później mogłam już opuścić szpital zupełnie wyleczona. Wyleczenie moje zawdzięczam tylko pastylkom Belloca i nie mam dla nich wprost słów uznania i polecam je wszystkim osobom cierpiącym na dolegliwości żołądkowe”.

Podpisano; Rose Marchal, kupcowa, rue Saint-Maur, Paris.

Zażywanie Pastylek Belloca w dozach 2 lub 3 pastylek po każdym posiłku rzeczywiście wystarcza, aby wyleczyć w przeciągu kilkunastu dni choroby żołądka nawet najwięcej zadawnione i odporne na wszelkie inne lekarstwa

Pastylki Belloca przyspieszają trawienie, usuwają obstrukcyę, dodają apetytu i tym sposobem wpływają na ogólne polepszenie się stanu zdrowia. Są one jedynym środkiem przeciw ociężałości po jedzeniu, migrenie, spowodowanej złem trawieniem, kwasom, odbijaniu się i wszelkim nerwowym bólom żołądka i kiszek.

Pastylki Belloca mogą tylko pomódz, a nigdy zaszkodzić Dostać je można we wszystkich aptekach.

Próbowano naśladować Pastylki Belloca, lecz okazały się one bezskutecznemi, gdyż źle je preparowano. Aby uniknąć pomyłki, prosimy uważać, czy na etykiecie na pudełeczku znajduje się nazwisko „Belloc” i adres laboratoryum: Maison L. Frère, 19, rue Jacob, Paris.

P. S. Na żądanie Pastylki Belloca można zamienić Węglem Belloca w proszku, zażywając go po 2 lub 3 łyżeczki po każdym posiłku i przy pojawieniu się bólów. Skutki będą te same i wyleczenie zarówno pewnem.

Węgiel Belloca zawiera tylko czysty węgiel. Wystarcza rozmięszać jedną łyżeczkę w ćwiartce szklanki wody i wypić. 5575

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.